

Podczas wiosennych prac polowych i w ogrodzie, często wykonujemy zabiegi opryskiwania środkami ochrony roślin. Czynność ta, wbrew pozorom nie jest łatwa, ponadto istnieje szereg aktów prawnych regulujących zasady stosowania oprysków do których powinniśmy się stosować.

Zatrucie pszczoł opryskami pozostaje jednym z największych problemów pszczelarstwa w Polsce. Działania te, często czynione są nieświadomie i przyczyniają się do wielkich strat nie tylko w gospodarstwach pasiecznych, ale również w całym rolnictwie. A tracą na tym także właściciele opryskiwanych pól, bowiem rzepaku lub innej rośliny kwitnącej nie będzie miał kto zapylić.

Prosimy Rolników prowadzących na własny rachunek zabiegi ochrony roślin o przestrzeganie elementarnych i humanitarnych zasad ochrony pszczoł przed zatruciami. Mając do dyspozycji własny opryskiwacz i szeroki wybór chemicznych środków ochrony roślin można pogodzić wspólne interesy, tzn. chronić ginące pszczoły i wykonywać z pełnym skutkiem opryski.

Aby chronić organizmy niebędące celem zwalczania oraz obiekty wrażliwe na działanie środków ochrony roślin, stosowanie tych środków jest zabronione w określonej odległości od pewnych miejsc. Obszar wyznaczony tą odległością nazywany jest strefą buforową.

Przepisy określają następujące obiekty wrażliwe i definiują dla nich następujące minimalne strefy buforowe:

- drogi publiczne (z wyłączeniem dróg gminnych i powiatowych) – 3 m,
- pasieki – 20 m,
- zbiorniki i ciek wodne oraz inne obiekty nieużytkowane rolniczo: 1 m dla opryskiwaczy polowych, 3 m dla opryskiwaczy sadowniczych.

Ponadto, strefy buforowe wskazane są na etykiecie każdego zakupionego środka i zależą od ich faktycznej szkodliwości dla środowiska, a w niektórych przypadkach także od stosowanej dawki, techniki opryskiwania lub terminu stosowania.

Opryski najlepiej wykonywać wieczorem lub nawet nocą, po zakończeniu oblotu roślin przez pszczoły i podczas możliwie bezwietrznej pogody (przy prędkości wiatru poniżej niż 4 m/s), by krople cieczy nie były znoszone poza obszar poddawany zabiegowi ochrony.

Nowoczesne, legalnie kupione i dopuszczone do obrotu środka ochrony roślin mają ściśle określone czasy karencji (tzn. czas, po którym zostaną wchłonięte przez rośliny). W wielu przypadkach czas ten wynosi zaledwie kilka godzin.

Nawet na preparatach, które po przebadaniu zostały uznane za „bezpieczne” dla owadów pożytecznych, można znaleźć adnotację, by stosować je po czasie oblotu pszczoł.

Rolnik, sadownik czy plantator planujący opryskać swoją uprawę specjalistycznym środkiem, o dłuższym czasie karencji, powinien (a przepisy go do tego zobowiązują) poinformować tak miejscowy urząd gminy, jak i pszczelarzy czy koło pszczelarskie o planowanych zabiegach. Właściciele pasiek będą mieli wtedy czas – w przypadku pasiek wędrownych – by przenieść ule. Ale zabieg taki może być również szkodliwy dla pasiek stacjonarnych.

Należy również podkreślić, że dawniej środki ochrony roślin działały powierzchniowo i nie szkodziły tak pszczołom. Preparaty nowej generacji krążą w sokach roślinnych i dostają się także do nektaru, który zbierają pszczoły, a szkodliwe substancje podczas produkcji miodu kumulują się w pszczole.

Poniżej podajemy akty prawne regulujące kwestię stosowania środków ochrony roślin:

- Ustawa z dn. 8 marca 2013 r. o środkach ochrony roślin
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie wymagań integrowanej ochrony roślin,
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 31 marca 2014 r. w sprawie warunków stosowania środków ochrony roślin
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 maja 2013 r. w sprawie sposobu postępowania przy stosowaniu i przechowywaniu środków ochrony roślin .

Ludzkie działania więc, często pozbawione wyobraźni, wpływają negatywnie także na samego człowieka, a przecież jesteśmy zależni od tych pracowitych owadów. Jeśli zabraknie pszczół, zabraknie też pożywienia dla człowieka.

Karol Darwin wypowiedział kiedyś znamienne słowa: „Kiedy pszczoła zniknie z powierzchni Ziemi, człowiekowi pozostaną już tylko cztery lata życia. Skoro nie będzie pszczół, nie będzie też zapylania. Zabraknie więc roślin, potem zwierząt, wreszcie przyjdzie kolej na człowieka...”

Wierzmy, że przez zwiększenie świadomości i odpowiedzialności dotyczącej tego problemu, rolnicy będą stosować dobre praktyki w rolnictwie i zrozumieją, że w ich interesie jest ochrona pszczół.

Dzięki tym małym przyjaciółom sami rolnicy mogą liczyć na dobre plony, a sadownicy na sady pełne owoców.

Szanowni Rolnicy!

Chrońcie pszczoły, gdyż one m. in. przyczyniają się do wzrostu Waszych plonów.